

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** VEL **ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE ZARZĄDU: **CEZARY KAŻMIERCZAK**, **KATARZYNA KLIMEK**

Warszawa, 15.12.2017

Stanowisko WEI: Karanie bez limitu

Kara 1,5 mln zł dla TVN pokazuje, jak bez wyobraźni tworzone jest w Polsce prawo

Uwagi o nadmiernej surowości kary nałożonej na TVN przez KRRiT są oczywiście słuszne. Uwagi dotyczące wpływu takich kar na działanie mediów – nie wymagają dodatkowych komentarzy. Ale równie ważna jest sprawa limitów wysokości kar.

Przypomnijmy – KRRiT ukarała stację karą niemal 1,5 mln zł za sprzeczne ze standardami (zdaniem Rady) relacjonowanie grudniowych wydarzeń wokół sporu w Sejmie. TVN relacjonował bowiem blokadę sejmowej mównicy i wydarzenia sprzed budynku parlamentu, gdzie doszło do próby blokady ze strony opozycji. Spór znajdzie swój dalszy ciąg w sądzie, ale obserwatorzy rynku mediów przestrzegają, że sama informacja o skali kary może działać na media „mroząco” i wywoływać obawy przed relacjonowaniem najważniejszych sporów politycznych.

Jednak w tej sprawie na uwagę zasługują nie tylko kwestie związane z wolnością mediów. W tej sprawie widać jak złe tworzymy prawo.

Do przepisów dość łatwo i rzecz można określić: bezmyślnie, wpisywane są drakońskie czasami kary. Bo powiedzmy szczerze – patrząc tylko z formalnego punktu widzenia (pomijamy meritum) kara dla TVN jest... symboliczna. Teoretycznie mogła być nawet 100 razy większa. Wszystko w świetle prawa, w blasku legalności, bo ustawa o KRRiT pozwala wymierzyć karę do 10 proc. przychodów. To w przypadku nadawcy daje potencjalnie 150 mln zł kary.

Sam pomysł, aby taka kara był możliwa do orzeczenia wydaje się absurdalny i gospodarczo szkodliwy. Łamiących prawo trzeba ścigać, karać, ale ustalanie wysokości kar jako procenta od przychodów może w praktyce być działalnością rujnującą.

A takie przepisy mamy, nie tylko w tej ustawie.

Praktyką walki ze znowami cenowymi w Polsce było orzekanie drakońskich kar w trakcie postępowania przed UOKiK. Przekraczały one 100 mln zł, bo tu także limitem jest 10 proc. przychodu w roku poprzedzającym datę wydania decyzji. Jednak bardzo często kary te obniżano w sądzie lub podważano sam fakt ukarania. Jednak absurdalnie wysoki straszak – nadal jest w użyciu.

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE ZARZĄDU: **CEZARY KAŻMIERCZAK**, **KATARZYNA KLIMEK**

Nieco niższe są zagrożenia związane z obowiązkami informacyjnymi związanymi z obrotem publicznym np. akcjami. To 2 proc. rocznego obrotu. Nadal może chodzić o ogromne kwoty.

Co więcej – przepisom tym nie towarzyszą jednoznaczne przesłanki określające sposób wymierzania i „wyceny” kary. A eksperci podkreślają, że urzędnicy w karaniu mają znaczną swobodę. Ale absurdalność przepisów ma nie tylko wymiar kwotowy. Kilka lat temu wprowadzono „automatyczną karę” 10 tys. zł, za niezłożenie przez przedsiębiorców deklaracji śmieciowych. Mała gastronomia i wielki supermarket – taka sama kara. Dla jednego niezauważalna, dla drugiego rujnująca. Wielokrotnie w przepisach regulujących obrót papierami wartościowymi mamy grzywny np. do 2 mln zł. I brak jednoznacznych kryteriów wyceny winy. Akceptacji rozbieżność (pomijając sam fakt ew. winy stacji telewizyjnej). Podobnie jest z przepisami podatkowymi, gdzie wysokość kar finansowych może być także bardzo wysoka.

Jednocześnie praktyka obrotu gospodarczego pokazuje jak ważna jest adekwatna wycena grzywien czy kar administracyjnych. Jak bowiem sprawiedliwie wycenić negatywny wpływ różnych sytuacji na rynek. Spółka Petrolinvest, której zarzucano niedopełnianie obowiązków informacyjnych, a jej giełdowa „kariera” jest synonimem klęski i strat drobnych akcjonariuszy – dostała 800 tys. zł kary. Wcześniej menedżerowie tej spółki dostali kary, z których najwyższa wynosiła 180 tys. zł. TVN za przekaz informacyjny z „gorącego politycznie wieczoru” ma być ukarany w wysokości niemal 1,5 mln zł. To trudna do akceptacji i absolutnie nieracjonalna sytuacja (pomijając fundamentalną kwestię winy).

Jak więc karać skoro wady można dostrzec zarówno w systemie procentowym, jak też kwotowym? Przede wszystkim obniżyć ustawowe zagrożenia. Kara w wysokości 10 proc. obrotów, to kara zabijająca firmę. Gdy w wielu biznesach rentowność wynosi 5-7 % proponowane maksymalne zagrożenie jest niebezpieczne dla istnienia firm. Limit ten powinien być znacznie niższy. Po drugie, w ustawach warto wpisywać jednoznaczne kryteria ustalania wysokości kar. To może rozwiewać część wątpliwości, choć wszystkich nie usunie, np. tych dotyczących winy.

Natomiast z całą pewnością sytuacja powinna być wyzwaniem intelektualnym dla posłów. Czy uchwalane łatwo przepisy o drakońskich zagrożeniach karnych mają sens? Czy rzeczywiście spełniają swoją rolę? Bo naszym zdaniem – obecne zagrożenia administracyjno-karne generują nadmierne zagrożenia.

W stanowisko posługiwaliśmy się kwotami kar orzekanych w pierwszej instancji. Mogły one ulegać zmianom lub uchyleniu w dalszym postępowaniu.